

Ks. JACEK GRZYBOWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Z rodziny i z kultury – naród u Jana Pawła II

Streszczenie: W komentarzach i opracowaniach dotyczących osoby, posługi i działalności Jana Pawła II można przeczytać, że był jednym z tych papieży, którzy w ciągu ostatnich dwustu lat podejmowali problemy i zagadnienia społeczne. Jego społeczne przesłanie związane było bardzo mocno z tematyką moralną. Papież – jak właściwie wszystko, co podejmował w swoim bogatym nauczaniu – również i problematykę dotyczącą wspólnot, narodu, państwa, pracy czy ekonomii wiązał za etycznymi wskazaniem i zobowiązaniami. Jan Paweł II był przekonany, że tylko na bazie chrześcijańskiej koncepcji osoby może zostać stworzona właściwa wizja społeczeństwa. Naród jest dla papieża z rodziny i dla rodziny. Więż rodzinna oznacza jednak zarazem przynależność do wspólnoty większej niż rodzina, wspólnoty ludu i narodu, która wychowuje, z którą jesteśmy związani jednością kultury, języka i historii. Dla papieża to wspólnotowe dziedzictwo stanowi zarazem wezwanie w znaczeniu etycznym. Otrzymując język, tradycję, wiarę i dziedzicząc wartości składające się na całokształt kultury własnego społeczeństwa człowiek wzrasta w zrozumieniu siebie i swojego miejsca w świecie. Papież jest zatem przekonany, że droga do narodu prowadzi przez rodzinę i ród, samo słowo „ojczyzna” już suponuje relacje szczególne z rodzicami, ojcem, macierzą, matką. Stąd naród nie może być uważany za społeczność skonstruowaną, powstałą w wyniku pewnej umowy, ale jest wspólnotą naturalną, tak jak naturalne są podstawowe ludzkie więzi i relacje. Dlatego zarówno rodziny jak i narodu nie da się niczym zastąpić. Termin „naród” oznacza więc dla Jana Pawła II tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą, historią i tradycją.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, język, naród, ojczyzna, rodzina, tradycja, wspólnota.

W opracowaniach dotyczących osoby, posługi i działalności Jana Pawła II dość często podkreśla się, że był to papież, któremu bliskie stały się problemy i zagadnienia społeczne. Ilekroć jednak podejmował tematy wspólnoty, narodu, państwa, pracy, ekonomii, zawsze wiązał je ze wskazaniem i zobowiązaniami etycznymi. Widział bowiem człowieka i tworzone przez niego środowiska

w szerokim spektrum społecznych relacji, jakie podejmuje on w różnorodnych wspólnotach: rodzinie, mieście, gminie, państwie, zrzeszeniach zawodowych i naukowych. Znał i rozumiał siłę wspólnotowego świata, który kształtuje życie człowieka. „Oprócz rodziny spełniają pierwszorzędną rolę i uruchamiają swojego rodzaju system solidarności także inne społeczności pośrednie. Dojrzewają one jako prawdziwe wspólnoty osób i umacniają tkankę społeczną, zapobiegając jej degradacji, jaką jest anonimowość i bezosobowe umasowienie, niestety częste we współczesnym społeczeństwie. Osoba ludzka żyje i »podmiotowość społeczeństwa« wzrasta wtedy, kiedy wiele różnych relacji wzajemnie się ze sobą splata”¹.

Formy życia kolektywnego

Jednym z tematów, którym papież poświęcił część swojej refleksji społecznej, było zagadnienie narodu. Wydaje się, że kategoria ta, choć powszechnie znana i szeroko stosowana, nie konotuje jednoznacznych treści. Pojęcie to wciąż stawia nas wobec problemu, skąd wzięło się to, co nazywamy narodem – czy jest to idea historyczna, czy jedynie abstrakcyjno-pojęciowa i czy w ogóle można ją w jakiś sposób zdefiniować? Dla niektórych badaczy pytanie o naród jest pytaniem nieadekwatnym. Skoro rzeczownik ten odnosi się do różnych zjawisk, można co najwyżej stwierdzić, czym bywa on w danym, konkretnym czasie w pewnym, społecznym lub interpretacyjnym kontekście². Jak pisał Feliks Koneczny, kwestia narodowa należy do najbardziej zawiłych w historii. Dowodem tego jest brak jednoznacznej definicji narodu. Definicji jest bowiem tyle, że właściwie brak definicji³. Nie ma jednej, która pasowałaby do wszystkich grup, których członkowie uważają siebie za przynależących do jednego narodu⁴. Owa różnorodność określeń i ujęć wiąże się z tym, że zagadnienie narodu było przedmiotem zainteresowań zarówno wielu dyscyplin naukowych, jak i ideologii politycznych. Józef Tischner podkreślał, że nie jest to pojęcie statyczne, bezczasowe, którego sens dałoby się ustalić raz na zawsze, jest uwikłane w historię i tak należy je opisywać i rozumieć⁵.

Mimo jednak tych wątpliwości jedno wydaje się bezsporne – konieczność łączenia się we wspólnotę z innymi ludźmi jest naturalną potrzebą człowieka. W swojej *Polityce* klasycznie ujął to Arystoteles, po nim wielu innych filozofów, myślicieli, socjologów i antropologów opisało relacyjny charakter bytu ludzkiego⁶.

¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Centessimus annus”*, Rzym 1991, n. 49.

² Por. J. Kiliński, *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Warszawa 2004, s. 181.

³ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 342.

⁴ Por. J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak”, 1997, nr 3, s. 15.

⁵ Por. J. Tischner, *Naród i jego prawa*, „Znak”, 1997, nr 4, s. 29.

⁶ „Państwo należy do twórców natury, człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie (człowiek jest istotą państwową)”. Arystoteles, *Polityka*, I 2, 1253a. „Kiedy Arystoteles określa

W zależności od terytorium i kultury powstają różne zbiorowości i grupy. Zrzeszenia takie mają na celu osiągnięcie dobra, którego samodzielnie człowiek nie mógłby zdobyć. Naturalnym sposobem życia wspólnotowego jest rodzina. Rodzice jako pierwsi wychowawcy kształtują podstawowe relacje dziecka z innymi ludźmi. Aby jednak zapewnić dziecku wszechstronny rozwój, sami rodzice nie wystarczą. Ich opieka będzie zawierała fundamentalny co prawda wymiar wychowania, ale nad innymi elementami rozwoju dziecka muszą czuwać i kształtować go już nie tylko najbliżsi. Rodzina jest w stanie zaspokoić tylko najbardziej podstawowe ludzkie potrzeby. Do pełnego rozwoju konieczna jest większa społeczność. Słusznie więc zauważa Feliks Koneczny: „Naród jest zrzeszeniem ponad ludowym, zrzeszeniem się ludów, a zatem pojawia się tylko tam, gdzie się już przeszło przez byt plemienny i złączenie plemion w lud. Z tego wniosek, że nie mogą stanowić narodu społeczeństwa, tkwiące w ustroju rodowym lub choćby w bycie plemiennym. Narodowość może się zjawić dopiero po całkowitej emancypacji rodziny”⁷.

Stąd na progu historii ludzkości spotykamy skupiska ludzkie zwane rodami. Ród powstawał z naturalnego mnożenia się i rozrastania rodzin, a jego podstawą był czysto naturalny stosunek rodziców do dzieci. Ród jest więc najstarszą znaną formą ludzkiej gromady czy ludzkiego skupiska. Życie rodowe opierało się na wspólnej własności gruntów, stad, bydła, terytoriów myśliwskich i produkcji rolnej. Złączenie rodów w większy związek tworzyło naturalną przewagę najsilniejszej i najlepiej zorganizowanej grupy nad resztą najbliższej (sąsiedniej) populacji. Powstanie zorganizowanego społeczeństwa jest więc – jak przekonują antropologowie – efektem wewnętrznego rozwoju grup ludzkich, związanego z osiągnięciem pewnego stadium zaawansowania w ich organizacji, uwarunkowanego stopniem społeczno-ekonomicznego rozwoju. Wydaje się zatem, że pojawienie się narodu związane jest z wyższym stopniem wewnętrznej organizacji funkcjonowania społeczności, jaką tworzyły rodowo-plemienne skupiska ludzkie⁸. Oczywiście tak zorganizowana społeczność staje się pewną formą życia kolektywnego, posiadającą suwerenną władzę, terytorium, na którym ta władza jest wykonywana, oraz ludność, w stosunku do której atrybuty władzy są realizowane. Możemy więc powiedzieć, że wspólnota rodowo-plemienna, jako wspólnota etniczna związana wspólnym językiem, tradycją i szeroko pojętą kulturą (wspólne wartości, wierzenia, obyczaje, symbole), jest

człowieka jako zwierzę polityczne, podkreśla właśnie to, co dzieli rozum grecki od dzisiejszego. Jeżeli *homo sapiens* jest w jego oczach *homo politicus*, to dlatego, że sam rozum jest w swej istocie polityczny”. J. P. Vernant, *Źródła myśli greckiej*, tłum. J. Szacki, Gdańsk 1996, s. 152. Niektórzy komentatorzy tłumaczą zwrot *politikon* jako „polityczny”, pochodzi on bowiem od rzeczownika *polis*; jego treści nie należy jednak utożsamiać z dzisiejszym rozumieniem słowa „polityczny”. U Arystotelesa słowo to oznacza przede wszystkim przynależność do niewielkiej społeczności pełnoprawnych obywateli jednego miasta. Zob. szerzej: K. Leśniak, *Arystoteles*, Warszawa 1989, s. 89; P. Rybicki, *Arystoteles. Początki i podstawy nauki o społeczeństwie*, Wrocław 1963, s. 39.

⁷ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 302.

⁸ Zob. W. Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006, s. 53; J. D. Eller, *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2012, s. 443.

realną i obiektywnie ujętą pro-narodową strukturą. W tym kontekście społeczność narodowa jawi się jako kolejne stadium etniczno-politycznego rozwoju ludzkich zbiorowości – dobrowolne zrzeszenie ludów. Dzięki temu konkretny naród można nie tylko odróżnić od rodu, plemienia czy ludu, lecz także wyróżnić spośród innych narodów⁹.

Dlatego, jak pisał Bronisław Malinowski, istnienie narodów jest pierwotnym i fundamentalnym faktem w ewolucji ludzkich społeczności¹⁰. W takim właśnie znaczeniu narodowa ojczyzna jest przedłużeniem i rozwinięciem ojczyzny rodzinnej. Jej członków łączą więzy krwi oraz wartości wynikające z przynależenia do wspólnoty etnicznej, jednego rodu, plemienia lub szerzej narodu, którego terytorium stanowi istotny czynnik fizycznej integracji. Ojczyzna staje się w ten sposób wyrazem idei siły i suwerenności. Najcenniejszą wartością jest tu dobro wspólnoty, które stanowi najwyższe prawo, będące ponad interesami lokalnych i społecznych grup. Dzięki temu następuje utożsamienie się przestrzeni ojczyzny z terytorium narodu, co z kolei implikuje rolę granic, a w konsekwencji konieczność ich obrony¹¹.

Średniowieczne monarchie i nacje

Właściwe załóżki istnienia i funkcjonowania narodów na europejskiej arenie dziejów odnajdujemy w średniowieczu. Johan Huizinga przekonuje, że przełom XI i XII w. to czas budzenia się w Europie świadomości narodowej, przekonania o posiadaniu własnego kraju, mieszkania w ojczyźnie (ziemi ojców, ojcowiznie) i poczucia odrębności od innych narodów, języków i ojczyzn. Sugeruje, że przyczyną uświadamiania sobie narodowej odrębności były zarówno podjęte w ramach *Christianitas* wyprawy krzyżowe, rozwój uniwersytetów i grupowanie się studentów (klerków) w ramach nacji, jak i konflikt poszczególnych monarchów z papieżem. Spór o supremację, konsekwentnie antagonizując strony konfliktu, budził jednocześnie poczucie odrębności takich podmiotów, jak Francuzi, Niemcy, Portugalczycy czy Węgrzy¹². W wiekach średnich

⁹ Por. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 46.

¹⁰ Por. B. Malinowski, *Plamię-naród i plemię-państwo*, w: *Sto lat socjologii polskiej*, red. J. Szacki, Warszawa 1995, s. 504–505; C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M. Piechaczek, Kraków 2005.

¹¹ Por. B. Gębski, *Socjologiczne problemy identyfikacji tożsamości społecznej*, w: *Filozofia tożsamości*, red. J. Kojkoł, Gdańsk 2007, s. 246; J. Tischner, *Polska jest ojczyzną*, Paris 1985, s. 109.

¹² Huizinga podaje tu przykład Jana z Salisburii i jego słynnej frazy w tekście skierowanym przeciwko polityce cesarza Fryderyka Rudobrodęgo – *Quis Teutonicos constituit iudices nationum?* (Kto mianował Niemców sędziami narodów?). Zob. J. Huizinga, *Patriotyzm i nacjonalizm w dziejach Europy*, tłum. J. Woźniakowski, „Znak” 1965, nr 6, s. 698–699, 702. W Polsce znakiem zaznaczania tej różnicy są niewątpliwie postanowienia synodu w Łęczycy, gdzie podjęta została uchwała o obronie języka polskiego i znalazły się wyrażenia ujawniające poczucie odrębności i tożsamości narodowej – *gens Polonica* i *gens Theutonica*. Można to odczytać, i tak przekonywał

w sposób bardziej powszechny niż miało to miejsce w starożytnej Grecji i Rzymie, ujawnia się przekonanie i wiara w identyfikującą plemiennie, a potem narodowo, wspólnotę pochodzenia. Z kolei badania Benedykta Zientary wskazują na Franków jako pierwsze plemię o cechach wspólnoty narodowej. Ambicje Karolingów, ich związanie się z symboliką i etosem chrześcijańskim, konsekwencja w używaniu określenia „królowie Franków” doprowadziła z jednej strony do upowszechnienia ich wizerunku, z drugiej zaś pokazania zalet plemiennie-narodowej integracji w sferze ideowej, militarnej i kulturowej. Oczywiście narody średniowieczne powstają jako społeczność uformowana i tworzona przez świadome politycznie wyższe warstwy społeczne (rycerstwo, szlachtę, duchowieństwo, uczonych), zjednoczone językiem, tradycją, wspólnym mitem o pochodzeniu, przywiązaniem i miłością do zamieszkiwanej ziemi¹³.

Krzepnięcie w Europie monarchii narodowych od XV do XVII wieku i pojawianie się nowożytnego pojęcia „państwo” (*lo stato, l'état, der Staat, the*

Benedykt Zientara, jako deklarację istnienia konkretnych zwartych i świadomych swej odrębności narodów – polskiego i niemieckiego. Zob. B. Zientara, *Wiek XIII – wielkie przemiany, obce wpływy i świadomość narodowa*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1989, s. 72–73; A. Walicki, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009, s. 41–42. Na pojawienie się owej świadomości Polski jako narodu niewątpliwym wpływ miał fakt przyjęcia chrztu przez Mieszka I oraz pośrednictwo Kościoła. To były pierwsze przebłyski myśli o narodzie. Jednakże systematyczna refleksja naukowa, filozoficzna i teologiczna o narodzie pojawiła się w Polsce pod koniec XIV w. Do najważniejszych przedstawicieli zajmujących się problematyką narodu należeli: Mateusz z Krakowa, Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic, Jan Ostroróg, Andrzej Frycz Modrzewski. W ich nauczaniu możemy doszukać się pewnej koncepcji narodu rozumianego jako podmiot życia społecznego, praw natury i w końcu jako miejsce umożliwiające człowiekowi, jako istocie społecznej, rozwój. Podczas obrad Soboru w Konstancji (1414–1418) zgromadzeni Ojcowie Soborowi wystąpili w ramach delegacji narodowych jako *nationes*. Również i delegacja polska po raz pierwszy wystąpiła na arenie międzynarodowej, na tak wielkim zgromadzeniu, pod nazwą *natio slavonica* czy też *polona*. W sporze Królestwa Polskiego, reprezentowanym przede wszystkim przez Pawła Włodkowica i Andrzeja Łaskarza, z Zakonem Krzyżackim, znany już był w Europie fakt świadomości istnienia narodu polskiego. Czesław S. Bartnik początki polskiego narodu widzi w zetknięciu się państwa pierwszych Piastów z przedstawicielami innych państw chrześcijańskich. Owo spotkanie było przyspieszeniem budowania i kształtowania się świadomości narodowej z rodów, szczepów, plemion i ludów. W twórczości wybitnych Polaków epoki średniowiecza – Wincentego Kadłubka, Janka z Czarnkowa, Marcina Kromera – Bartnik dostrzega istotne dowody świadczące zarówno o rozwoju samopoznania narodowego, wyrażającego się w mitach, legendach, podaniach o Lechu, Kraku, Popiele, Piaście, jak i konfrontacjach idei narodu polskiego z innymi narodami. Zob. H. Samsonowicz, *Do roku 1506*, w: *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Kowalczyk, Z. Stefaniak, Warszawa 2007, s. 151–153; C. S. Bartnik, *Idea polskości*, Radom 2001, s. 144. Inaczej – polemicznie wobec tezy o powstawaniu wspólnot narodowych w średniowieczu – pisze A. D. Smith, twierdząc, że jeśli nawet wystąpiły takie procesy, to były one wytworem nielicznych elit. Naród to zjawisko masowe, a masowej świadomości przynależności narodowej w wiekach średnich nie było. Zob. A. D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009, s. 19–20.

¹³ Zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 14–29; Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, tłum. J. W. Zielińska, Warszawa 2000; M. Bloch, *Spółczesność feudalna*, tłum. E. Bakowska, Warszawa 1981.

state) ma swoje apogeum w wieku XIX¹⁴. To wtedy, na bazie romantycznych ruchów wolnościowych pojawia się w sposób kulturowy, polityczny i wręcz publiczny kategoria narodu jako suwerena w państwie. Suwerennym narodem jest lud jako wspólnota języka i kultury, która z kolei jest wspólnotą pochodzenia, krwi i ziemi. W tej perspektywie naród, w szerokiej świadomości społecznej – zarówno intelektualistów, jak i uboższych warstw niższych stanów (chłopów, proletariuszy, rzemieślników) jawi się jako byt ontologiczny. To w XIX wieku narodziła się idea, że to świadomość narodowa (z całą wieloznacznością i nieokreślonością tego pojęcia) jest fundamentem narodu. Tylko poprzez świadomość naród zyskuje dojrzałość i właściwą sobie formę bytu (bez niej pozostaje w stanie niejako „uśpienia”, jego istnienie jest w stadium bardziej potencjalnym niż rzeczywistym)¹⁵. Będąc realną wspólnotą, nie jest postrzegany jako przypadkowy rezultat historycznych okoliczności czy społecznej umowy, lecz jako wytwór naturalnych tendencji genealogicznych przodków, ich historii, przekazanej tradycji, zamieszkiwanej ziemi i wyznawanych wartości (religii, zachowań moralnych, celów społecznych). W ten sposób świadomość narodowa odnalazła swe źródła i uprawomocnienia¹⁶.

Nasci – „brać początek i powstawać”

Nawet jednak historyczna perspektywa nie pozwala na podanie jednej koncepcji czy definicji narodu. Zależą one bowiem od wielu czynników – od momentu historycznego, tradycji i aktualnej sytuacji danej zbiorowości narodowej, poziomu jej oświaty, etycznych postaw i kulturowej samoświadomości. W rozumieniu potocznym dominuje, jak przekonuje Antonina Kłoskowska, ujmowanie narodu jako zjawiska naturalnego, wynikłego z przyrodzonego charakteru więzi opartej na wspólnocie pochodzenia, ziemi i kultury. To przekonanie ma postać wiary, czasem bardzo silnie przeżywanej, czasem spychanej na margines świadomości. Zgodna z nim jest sama etymologia słowa „naród”, w wielu językach wywodzącego się od łacińskiego wyrazu *natio*, którego źródłosłów pochodzi od *nascor*, *nascere*, *nasci* – „rodzić się”, „zaczynać się” „pochodzić”, „powstawać”, „rosnąć”¹⁷. I choć

¹⁴ Naukowe pojęcie państwa pochodzi z roku 1829, odwołał się do niego Robert von Mhol w swej pracy *Gerechtigkeit als principium iuris*, a obecne znaczenie tego słowa zostało wypracowane przez prawników i teoretyków prawa końca XIX i początku XX w. Pojęcie to ewoluowało wraz z rozwojem nowoczesnego państwa. Zob. szerzej: E. Kustra, *Wstęp do nauki o państwie*, Toruń 1999, s. 16; G. Seidler, H. Groszyk, J. Malarczyk, A. Pieniążek, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 1996, s. 31; A. Błaszczak, *Ewolucja państwa. Wybór tekstów*, Warszawa 1997, s. 77.

¹⁵ Por. N. Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 19.

¹⁶ Por. R. Szul, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009, s. 19–20.

¹⁷ Por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 15. Rozpatrując pochodzenie nazw obwołujących naród w językach, które w przeszłości kształtowały się na bazie języka łacińskiego, można dostrzec bezpośrednie powiązania do relacji pokrewieństwa. Praźródłem

w starożytności i średniowieczu synonimiczne wobec tego wyrażenia były terminy *populus*, *gens*, to w wiekach średnich łacińskie *natio* i *patria* wyrażały już w sposób dobitny przywiązanie do nacji i ojczyzny mocniej niż ich starożytne konotacje. Samo *natio* – wraz z terminami *gens* i *populus* – było związane z nazewnictwem ludów Starego Testamentu¹⁸ i to właśnie biblijna wykładnia wprowadziła w świat średniowieczny kategorię narodu przyporządkowaną poszczególnym grupom, plemionom, nacjom – Szwabom, Burgundom, Bretończykom, Polanom – łącząc je jednocześnie z terytorium, działaniami politycznymi, lojalnością wobec suwerena, obronnością, zabieganiem o własne interesy¹⁹.

W tym kluczu interpretacyjnym opisuje naród Jan Paweł II. Dla niego – jak zobaczymy – naród jest społecznością naturalną, formą życia wspólnotowego, która wyrasta z egzystencjalno-relacyjnej sytuacji osoby, rodziny, kultury. Papież był przekonany, że tylko na bazie chrześcijańskiej koncepcji osoby może zostać stworzona właściwa wizja społeczeństwa. Oczywiście tezy te mają swe źródła we wcześniejszym kościelnym nauczaniu. Już w encyklice *Rerum novarum* Leona XIII i późniejszych dokumentach nauki społecznej Kościoła zostało wyrażone przekonanie, że odzwierciedleniem społecznej natury człowieka nie jest jedynie państwo, ale także różne grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach

angielskiego *nation*, francuskiego *nation*, niemieckiego *nation*, włoskiego *nazione*, hiszpańskiego *nación* itd. jest łaciński termin *natio*. Starożytni Rzymianie tego terminu używali do oznaczenia bogini urodzin i urodzaju. Również w języku polskim wyraz „naród” ma swoje źródło w języku łacińskim. W początkach plemion słowiańskich nie był znany słowo *nascor*. Trudno w tamtych czasach mówić nawet o odpowiednikach typowych wyrażen, jak „ród”, „rodzić”, „porodzić”. W kulturze słowiańskiej, jak pisze A. Brückner, nazwa „ród” oznaczała szczęśliwy traf, powodzenie, pomyślność, przyrost, a również bożka szczęścia i losu. Dopiero w czasach średniowiecznej łaciny termin „ród” zaczęto utożsamiać z rodzeniem i pomnażaniem ludzkiej rodziny. Tak więc etymologicznie „naród” oznacza konkretną zbiorowość ludzi związanych więzią wspólnego, naturalnego pochodzenia, pochodzenia od jednego, wspólnego przodka. Polskie określenie narodu posiada bliskoznaczne wyrazy: „ród”, „rodzić się”. Podobne konotacje, związane z płodzeniem i rodzeniem, ma pojęcie łacińskie *patria* pochodzące od słowa *pater* (ojciec) i implikujące tym samym pojęcie patriotyzmu (umiłowania ojcowizny, ojczyzny). Ojcowizna, a potem ojczyzna są więc treściowo ściśle związane z rodzeniem. Por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 460. Eisenstadt zwraca uwagę, że często konstrukcja zbiorowej tożsamości ma bardzo wyraźne związki z płcią, widoczne w takich wyrażeniach jak: „kraj macierzysty”, „ojcowizna”, „ojcowie narodu”, „ojcowie założyciele”. Zob. S. N. Eisenstadt, *Utopia i nowoczesność*, tłum. A. Ostolski, Warszawa 2009, s. 67.

¹⁸ Wielu badaczy dopatruje się początków świadomości narodowej i ludu, który w naród się przekształca, w historii starożytnego Izraela. Z plemiennie-etniczno-kulturowej wspólnoty wytwarza się (szczególnie pod wpływem sprzeciwu wobec Egipcjan, opuszczenia Egiptu i zasiedlenia Kanaanu) wspólnota narodu, który widzi swoją szczególną misję w dziejach świata i sam nazywa siebie narodem wybranym. Zob. A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009, s. 233–237.

¹⁹ Por. J. Huizinga, *Patriotyzm...*, s. 699–700. Oczywiście nie można pochopnie utożsamiać narodu z pojęciem ojczyzny. Taka korelacja czy wręcz synonimiczność następuje wtedy, gdy wspólnota narodowa zamieszkująca dany teren jest jednolita etnicznie. Wówczas naród egzystuje w ojczyźnie. Zob. S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Rzeszów 2003, s. 33.

gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych. Posiadają one, jako przejaw ludzkiej natury, swą własną autonomię, zawsze jednak (podkreślał to papież dobitnie) w ramach właściwie zdefiniowanego dobra wspólnego²⁰. „Wymiarem miłości społecznej jest ojczyzna: synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom. Ten krąg miłości społecznej posiada szczególne znaczenie w naszym polskim doświadczeniu dziejowym – i w naszej współczesności. Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli ukształtuje się ona głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach – człowiek, rodzina, ojczyzna – wówczas zdaje również egzamin w kręgu najszerszym”²¹. Jednak, jak pisał Józef Tischner, papież miał świadomość faktu, że w charakterystyce narodu tkwi swoiste napięcie, jakie wyraża to pojęcie. W narodzie bowiem to, co uniwersalne, styka się na rozmaite sposoby z tym, co partykularne. I właśnie to zetknięcie jest częstym źródłem różnorodnych antagonizmów²². W przemówieniu *Od praw człowieka do praw narodu* wygłoszonym na forum Zgromadzenia Narodowego ONZ Jan Paweł II zaznaczał: „To napięcie między rzeczywistością partykularną a uniwersalną można bowiem uznać za nieodłączną cechę ludzkiej istoty. Wspólna natura każe ludziom czuć się tym, kim są – członkami jednej wielkiej rodziny. Jednakże ze względu na konkretny wymiar historyczny tej natury ludzie są też w nieunikniony sposób połączeni ściślejszymi więzami z określonymi społecznościami: przede wszystkim z rodziną, następnie z różnymi grupami środowiskowymi, na koniec z całą społecznością etniczno-kulturową, która nie przypadkiem określana jest terminem »narod«, przywodzącym na myśl słowo »rodzić«, kiedy zaś nazywana jest ojczyzną, wskazuje właśnie na rzeczywistość rodziny. Ludzka egzystencja jest zatem osadzona między tymi dwoma biegunami – uniwersalności i partykularyzmu – pozostającymi w stanie żywotnego napięcia; napięcie to jest nieuniknione, ale staje się szczególnie owocne, jeśli przeżywane jest spokojnie i w sposób zrównoważony”²³. A zatem, to w tym esencjalnym znaczeniu naród ma być „z rodziny i dla rodziny”. Jednakże są to struktury w stosunku do siebie nierównoważne, a jednocześnie wobec siebie nieodzowne. Każdy z tych biegunów jest niepowtarzalny i niezastępowalny. Wiąż rodzinna oznacza zarazem przynależność do wspólnoty większej niż rodzina, wspólnoty, która podobnie jak więzi i relacje rodzinne, wychowuje. Jest to wspólnota ludu i narodu, z którymi jesteśmy związani jednością kultury, języka i historii. Dla papieża to dziedzictwo stanowi zarazem wezwanie w znaczeniu etycznym. Otrzymując język, tradycję, wiarę i dziedzicząc wartości składające się na całokształt kultury

²⁰ Zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”...*, n. 40.

²¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu*, Katowice, 20.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 247.

²² Por. J. Tischner, *Naród...*, s. 29.

²³ Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 05.10. 1995, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XII, red. zbiorowa, Kraków 2009, s. 130.

własnego społeczeństwa, człowiek wzrasta w zrozumieniu siebie i swojego miejsca w świecie²⁴.

Papież był więc przekonany, że droga do narodu prowadzi przez rodzinę i ród. Samo słowo „ojczyzna” już suponuje szczególne relacje z rodzicami, ojcem, matką, matką. Stąd naród nie może być uważany za społeczność skonstruowaną, powstałą w wyniku pewnej umowy, ale musi być postrzegany jako wspólnota naturalna, tak jak naturalne są podstawowe ludzkie więzi i relacje. Dlatego zarówno rodziny, jak i narodu nie da się niczym zastąpić²⁵. Termin „naród” oznacza więc dla Jana Pawła II tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą²⁶.

Można więc powiedzieć, że nauka Jana Pawła II o tożsamości antropologicznej narodu jest zbudowana na schemacie: osoba ludzka – rodzina – lud – naród. To człowiek jest podstawowym kryterium wszelkich relacji społecznych i życia wspólnotowego. Przekonanie to zostało wyrażone już w nauczaniu Jana Pawła II poprzedzającym pontyfikat. W studium *Osoba i czyn* Karol Wojtyła pisał, że wspólnota w samym człowieczeństwie jest wszakże podstawą wszystkich innych wspólnot²⁷.

Naród bogaty ludźmi

Jan Paweł II bardzo często zwracał uwagę i przypominał, że osoba ludzka jest autorem, autorytetem i źródłem przemian dla otaczającej nas rzeczywistości. Jest jedyną instancją stanowiącą punkt wyjścia dla kształtowania świata jako dziejów własnej ojczyzny. Spośród różnorodnych istot żyjących na ziemi tylko człowiek ma świadomość swojej podmiotowości, swego „ja”, które nie jest tylko grą jaźni, lecz rzeczywistością. Ta podmiotowość ujęta jest w doświadczenie intencji, woli i wolności. Niejako w centrum prawdy o osobie ludzkiej Karol Wojtyła stawiał wolność jako władzę, nad którą człowiek ma moc – „samozależność”, co w doświadczeniu konkretnego człowieka wyraża się poprzez „samoopanowanie”, „samoposiadanie”. Wolność jest tu rozumiana jako rzeczywista zdolność do wyborów skierowanych ku prawdzie. Wyraża dynamizm zadany człowiekowi, przez który odsłania on swoją godność jako ten, który „zdobywając siebie”, przeobrażając świat, „czyniąc sobie ziemię poddaną”, urzeczywistnia zarazem ideały społeczne. Z tej właśnie „zadanej” człowiekowi wolności rodzi się bezpośrednia zależność pomiędzy wolnością człowieka a wolnością narodu. Dlatego dla polskiego papieża naród jest na tyle wolny, na ile osoba ludzka urzeczywistnia wolność zadaną sobie w sobie samej²⁸.

²⁴ Por. W. Łużyński, *Naród – ojczyzna – patriotyzm w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, „Studia Gnesnensia”, 2006, t. XX, s. 314.

²⁵ Por. A. Skreczko, *Rodzina i naród jako „rzeczywistości nie do zastąpienia”*. Refleksje na podstawie książki Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”, „Studia Teologiczne”, 2005, nr 23, s. 20.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 74.

²⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 321.

²⁸ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn 1990, s. 64.

Możemy więc wyraźnie powiedzieć, że dla papieża naród jest przede wszystkim bogaty ludźmi, zasobny człowiekiem i jego troską o kształt wolności, wspólnoty, dobra, prawdy. Odpowiedzialność za te sfery obywatelskiego funkcjonowania nadają kształt społecznym relacjom w narodzie. Głównym bowiem bogactwem człowieka wraz z ziemią jest sam człowiek i to on, mocą swego zaangażowania, pracy, inteligencji, trudu i pomysłowości, stanowi bezcenne dobro narodów. Oczywiście nie sam człowiek wyabstrahowany ze swego naturalnego kontekstu, ale pojawiający się w rodzinie i rodzinę tworzący. Rodzina, jako naturalne i uprzywilejowane miejsce pojawiania się życia, komunii i uczestnictwa, pełni bowiem dla papieża najważniejszą dla jednostki i narodu funkcję. Decyduje o jego kondycji i przyszłości²⁹. Naród jest w tej perspektywie terenem powołania i etycznej odpowiedzialności osoby ludzkiej. Taka perspektywa stwarza podstawy więzi komunijnej pomiędzy człowiekiem a narodem. „Komunia” obejmuje też wzajemność – wzajemne odniesienia, obdarzanie się, odpowiedzialność wobec siebie i za siebie, wyznacza ten wymiar życia, w którym spełnia się powołanie osoby również w różnorodnych relacjach i wspólnotach.

Według Jana Pawła II społeczność narodowa pozostaje więc w służbie rodziny, bo z niej i dzięki niej bierze swój początek. Stąd jest ona zawsze nadrzędna wobec narodu – jest społecznością cieszącą się jasnym i pierwotnym prawem. Dlatego naród rozumiany podmiotowo, jako spojona kulturą rodzina rodzin, winien być postrzegany jako najważniejsza szeroka wspólnota dla duchowych dziejów człowieka³⁰. „Jeżeli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie, to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej, jak w tej wspólnocie, którą jest naród”³¹.

Zaznaczymy jednak wyraźnie – będąc wspólnotą ludzi powiązanych wzajemnymi relacjami – naród nie jest dla papieża bytem substancjalnym. Można wręcz powiedzieć, że Jan Paweł II odżegnuje się od naturalistycznej wizji narodu, w której wyakcentowany jest aspekt etniczny i dochodzi do głosu organicystyczna wizja wspólnotowości, a o narodowej przynależności stanowią czynniki obiektywne i naturalne. Janowi Pawłowi II bliższa jest koncepcja narodu jako bytu realnego, ale przypadłościowego, w którym konkretni ludzie i relacje tworzą więzi społeczne, spojone wspólnie rozumianą, akceptowaną i przeżywaną kulturą. Naród nie jest ani mityczną substancją, kierującą poszczególnymi osobami, ani prostym zbiorem ludzi, ale taką wspólnotą, w której oprócz indywidualów jest jeszcze pewna wspólna im rzeczywistość, rzeczywista relacja. Zdefiniowanie narodu jako wspólnoty relacyjnej opartej na szeroko rozumianej kulturze, która domaga się kontynuacji i ochrony, sprawia, że unika się skrajnego monizmu w teorii społecznej (jednostka jest niczym wobec narodu, rozpływa się w nim) i skrajnego pluralizmu (jednostka jest ważniejsza od narodu jako całości). Realna relacja, skierowana ku ludziom i narodowej

²⁹ Por. W. Łużyński, *Naród...*, s. 309.

³⁰ Zob. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej*, n. 5; *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Vatican 1979, s. 30.

³¹ *Jan Paweł II w pielgrzymce do ojczystej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2–10 czerwca 1979*, red. Z. Modzelewski, J. Sadzik, D. Szumska, Paryż 1980, s. 34.

kulturze konstytuuje naród w jego byciu i trwaniu. W społecznej wizji Jana Pawła II naród istnieje więc w podmiocie (w ludziach) i dla podmiotu (dla ludzi), stąd nie może być postrzegany jako byt substancjalny (samoistny, istniejący *per se*).

Z kultury i dla kultury

Takie rozumienie narodu – w perspektywie rodziny jako zbiorowości osób – choć jest opisywane w kategoriach wspólnoty wywodzącej się z naturalnych dla człowieka relacji, to jednak jako całość należy do sfery kultury. Jednostka staje się „rzeczywistością” swego narodu gdy wchodzi w jego kulturową i historyczną przestrzeń – język, tradycję, dziedzictwo, symbolikę. Papież mocno zaakcentował to, gdy jako głowa Kościoła katolickiego przemawiał na forum UNESCO: „Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazywała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego nacjonalizmu, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw rozwoju człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny staje się człowiek”³².

³² Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka zależy od kultury*, „Więź”, 1980, nr 7–8, s. 12. Dla Papieża tam, gdzie jest prawdziwy patriotyzm, nie ma miejsca na nacjonalizm, są to bowiem pojęcia przeciwstawne. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast jako miłość ojczyzny przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej. Nacjonalizm, o którym w cytowanym fragmencie papież mówi w kontekście negatywnym, dziś jest kojarzony jedynie jednoznacznie pejoratywnie (nienawiść jako konieczny element nacjonalizmu), nie był i nie jest jednak w literaturze ujmowany zawsze w konotacji negatywnej. Florian Znaniecki twierdził na przykład, że nacjonałiści opowiadali się za ideami niezależności narodu, narodowego zjednoczenia, rozwoju jego celów bądź dziejowej misji. Podobnie o. Jacek Woroniecki przekonywał, że nacjonalizm jest doktryną o życiu narodu, jego źródłach, obowiązkach i roli. Por. F. Znaniecki, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa 1990, s. 71nn; J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II, Lublin 1986, s. 122. Stało się niestety tak, że nacjonalizm, rozumiany technicznie, a nie ideologicznie, a więc jako świadome poczucie ciągłości i twórczego zadomowienia w historii własnej zbiorowości i jej religii, został oceniony bardzo krytycznie, zdelegitymizowany i zepchnięty na margines (zob. Ch. Lorenz, *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, Poznań 2009, s. 215). Współcześnie jednak ryzykowne, podejrzane, a wręcz szkodliwe stało się swobodne korzystanie z poczucia przynależności do własnych tradycji. Na skutek tego nikt przyzwoity nie dopuści do tego, by stać się nacjonalistą, szowinistą, mesjanistą, narodowym megalomanem. Zob. szerzej: R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008, s. 32; C. Calhoun, *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Warszawa 2007, s. 19–34; P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teorie*, Warszawa 2007.

Definiowany i opisywany przez papieża naród to wspólnota etniczno-kulturowa, egzystująca na określonym terytorium, powstała jako wytwór historii i tradycji, posiadająca świadomość własnej tożsamości, a często także wspólny język i dominującą religię. Są to intuicje bliskie Florianowi Znanieckiemu, który w pracy poświęconej współczesnym narodom położył główny nacisk na analityczne wyodrębnienie i możliwą empiryczną niezależność narodu od państwa, sugerując, że naród to zbiorowość, której zasadę wyodrębnienia stanowi uświadamiana swoistość i oryginalność kultury. Wspólnota kultury narodowej stanowi w tej perspektywie czynnik więzi społecznej trwalszy i skuteczniejszy niż wspólny rząd, administracja, polityczne czy ekonomiczne racje³³. Papież potwierdza niejako takie interpretacje. Wiele razy, szczególnie w trakcie pielgrzymek do Polski, mówił przecież: „Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu społeczeństwa i jeśli pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość. To pociąga za sobą między innymi stwarzanie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwala mu być suwerennym przez państwo”³⁴.

A zatem to w dziejach kultury odzwierciedla się to, co nazwać można „duszą narodu”. Żyją w niej jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Dlatego właśnie wspólnota ta umie też stawiać wymagania i kreować ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować³⁵.

Jeśli zatem bycie narodem wyraża się poprzez kulturę, to oczywiste staje się, że nie sposób zrozumieć narodu bez kultury i tego wszystkiego, co ją tworzy. Dlatego nie można nigdy tej wspólnoty sprowadzić do wspólnoty etnicznej (opartej na *ius sanguinis*) bądź wspólnoty obywatelskiej (opartej na zobowiązaniach czysto prawnych). Naród wyrasta bowiem nie tyle z krwi czy prawa, ale ze wspólnego dziejowego pnia, który stanowią zarówno przodkowie, jak i konsolidujące społeczność wydarzenia towarzyszące początkom narodowej wspólnoty³⁶. „Naród jest wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje z kultury i dla kultury. I dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby bardziej być we wspólnocie,

³³ Zob. F. Znaniecki, *dz. cyt.*, s. 151.

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry*, 19.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 218.

³⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 03.06.1979, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 40.

³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie*, 08.06.1987, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 299.

która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina – zarazem zaś we wspólnocie, w oparciu o którą każda rodzina wychowuje, poczynając od tego, co najprostsze: od języka, którym mały człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem tej wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego Naród³⁷.

Jeśli kultura wyznacza drogi tożsamościowego umocnienia narodu i moc jego żywotności, to tym samym stanowi najcenniejsze dobro wspólne tej społeczności. Dzięki niemu może ona bowiem istnieć, funkcjonować i trwać w kolejnych pokoleniach. To kultura wyodrębnia naród spośród innych narodów, stowarzyszeń, federacji i struktur państwowych. Stanowi o sile nie tyle materialnej, ile duchowej i bardziej niż polityczne granice decyduje o byciu bądź upadku narodów. Jest rzeczywistym sprawdzianem jego bytu³⁸. W takiej perspektywie kultura staje się podstawą świadomości i samoświadomości narodu, odbiciem jego duszy, zwornikiem tożsamości, sposobem kształtowania narodowych zachowań i obyczajów. Kultura jest sposobem wyrazu samego siebie we wszystkich właściwie dziedzinach³⁹. „Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Trwanie przy wielorakim warsztacie twórczości służy trwaniu i przetrwaniu Narodu⁴⁰”.

Inspiracje ojczyzniane i religijne

Jak celnie ujął to ks. Józef Tischner: „być w ojczyźnie to, być sobą u siebie⁴¹”. Z narodem zawsze łączy się wiara, że z tą wspólnotą, poprzez wspólnych przodków i więzy pokrewieństwa, jesteśmy w szczególny sposób połączeni, a związek ten ma charakter normatywny (odczuwanie go stanowi dla członków zbiorowości obowiązek moralny). Ta specyficzna relacja i towarzyszący jej etos stanowią fundament kultury narodowej, która znajduje swoje odbicie w pojęciu ojczyzny – tego, co pochodzi od „wspólnego ojca”. Ojczyzna jest tu widziana jako podstawowy korelat narodu⁴². Symbolicznie – poprzez gest ucałowania ziemi – tę właśnie głęboką prawdę wyrażał papież: „Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki — albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej⁴³”.

³⁷ Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka zależy od kultury*, „Więź”, 1980, nr 7–8, s. 12.

³⁸ Por. W. Łużyński, *Naród...*, s. 312.

³⁹ Por. C. S. Bartnik, *Wizja narodu według Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie”, 1983, nr 121, s. 5.

⁴⁰ „Do końca ich umiłował”: trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8–14 czerwca 1987 roku, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Vaticano 1987, s. 223; *Jan Paweł II w pielgrzymce...*, s. 56.

⁴¹ Por. J. Tischner, *Naród...*, s. 37.

⁴² Por. A. Kłoskowska, *Kultury...*, s. 52; S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967, s. 233.

⁴³ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie*, Warszawa, 16.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 173.

Zaznaczmy jednak wyraźnie, w perspektywie antropologii, etyki i teologii Jana Pawła II naród nie był tylko tworem ewolucji historii lub jedynie koncepcją filozofii społecznej. Papież rozumiał naród teologicznie jako wspólnotę zamierzoną przez Boga, formę jedności międzyludzkiej wynikającą z tajemnicy Ojcostwa Bożego. Ojczyzna w jego przekonaniu jest dziedzictwem, które ma swoje źródło w darze miłości ojcowskiej samego Boga. Jest to swoista sukcesja przede wszystkim tego, co duchowe, ale zarazem głęboko związane z materialnym podłożem ludzkiej egzystencji. Jest przekazywane wewnątrz tajemnicy rodzenia, która znajduje swoje ostateczne uzasadnienie i spełnienie w zrodzeniu Wcielonego Syna Bożego. W ten sposób rodzina ujawnia się jako rzeczywistość podstawowa, a naród jawi się jako pełnia rodziny, jej uniwersalny kształt, objawienie jej wewnętrznej głębi i dynamizmu. Stąd rodziny i narodu nie można od siebie oddzielać: te dwie formy zjednoczenia zwrócone są ku sobie wzajemnie poprzez uczestnictwo w realizacji dobra wspólnego. Ojczyzna jest światem rzeczy i ludzi o „charakterze macierzyńskim” – jak nazywa to Bartnik – względem każdego, na wszystkich płaszczyznach życia materialnego i psychicznego. Dla papieża wywodzi się z pra-pierwotnej miłości stwórczej Boga⁴⁴.

Dlatego mówiąc o genealogii narodu, Jan Paweł II podkreśla jej duchowy wymiar, wskazując na Boskie źródło istnienia ludzkości, wezwanej ostatecznie, aby stała się „narodem Bożym” czy „rodziną dzieci Bożych”. Zauważmy, że to, co Ojciec Święty pisze o genealogii narodu, harmonizuje z jego wykładem na temat genealogii osoby zawartym w *Liście do Rodzin*. To pozwala na podkreślenie dwóch ważnych idei: po pierwsze, że godność narodu wynika z godności osób, które go tworzą, a po drugie, że owa prawda i głębia genealogii tak osoby, jak i narodu, należy do wewnętrznej tajemnicy rodziny⁴⁵. Głęboko przeżywana wiara nie przekreśla zatem lojalności narodowych. Wręcz przeciwnie: chrześcijanie i chrześcijańskie wspólnoty żyją dogłębnie włączeni w życie poszczególnych narodów i są znakiem Ewangelii również w wierności swojej ojczyźnie, swemu narodowi, kulturze narodowej, zawsze jednak w wolności, którą przyniósł Chrystus. Chrześcijaństwo jest otwarte na powszechne braterstwo, gdyż wszyscy ludzie są dziećmi tego samego Ojca i braćmi w Chrystusie⁴⁶.

W narodzie zachodzi ciągły proces przechodzenia od sfery natury ludzkiej, zakorzenionej w świecie, ku sferze podmiotowej, wewnętrznej. Stąd naród uzyskuje własną świadomość, własnego ducha, duszę, rozum, serce, zespół uczuć zbiorowych i władze działania. Ostatecznie dochodzi niejako do powstania pewnej „jaźni”, dzięki której zbiorowość ludzka czuje się jednym narodem i odróżnia siebie od innych. W ten sposób naród otrzymuje swoją najwyższą podmiotowość, która dochodzi niemal do pewnej „osobowości”, „rozpiętej na osobach” poszczególnych jednostek natury ludzkiej. Naród nabywa najwyższej godności, gdy służy każdej osobie ludzkiej, a jednostka natury ludzkiej staje się w pełni osobą, gdy służy

⁴⁴ Por. C. S. Bartnik, *Wizja narodu...*, s. 4.

⁴⁵ Por. A. Skreczko, *dz. cyt.*, s. 23.

⁴⁶ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*, n. 43.

innym osobom. Dzięki temu podmiotowość narodu znajduje szczególne oparcie w solidarnej wspólnocie ludzi⁴⁷. Tak rozumiany etos społeczności narodowej umożliwia osobie ludzkiej zdobycie i dotarcie do rzeczywistych i autentycznych wartości moralnych, na bazie których człowiek kształtuje swoją hierarchię wartości, własne sumienie i moralne priorytety. Dzięki wspólnocie narodowej może zatem nastąpić ukształtowanie etycznej samoświadomości, związanej z odpowiedzialnością za teraźniejszość i przyszłość⁴⁸.

Zakończenie

Poczynione analizy nie oddają całej różnorodnej i rozporoszonej wśród wielu tekstów, homilii i przemówień, refleksji Jana Pawła II o narodzie. Stanowią raczej formę zwrócenia uwagi na najważniejsze aspekty ujmowania narodu przez papieża Polaka. Jan Paweł II wiedział bowiem, że wszystkie społeczne i polityczne konteksty, w których żyje człowiek są – jak mówił Helmuth Plessner – „objęte przez horyzont narodu”.

Dla Jana Pawła II narodowość jawi się jako istotny rys ludzkiej egzystencji, tak jak zdolność powiedzenia „ja” i „ty”, umożliwiając podjęcie swojego losu w sposób najbardziej osobisty⁴⁹. W wielu przypadkach to nie etniczno-terytorialna wspólnota, a powstanie politycznego aparatu i administracji było fundamentalną przyczyną formowania się i integrowania wspólnot narodowych, jednak z pewnością nie zasadniczą. Pierwsza tworzyła się zawsze wspólnota rodowo-plemienna o silnym charakterze etycznym, która przez organizację swoich struktur osiągała kolejne etapy rozwoju zbiorowości⁵⁰. Najogólniej można więc powiedzieć, że dla papieża naród to wspólnota ludzi tworząca się w długich procesach dziejowych; wyznaczają ją członkowie mający poczucie (świadomość) wspólnego pochodzenia, dobra, losów historycznych, specyficznych postaw, znaków, religijnych i obyczajowych zachowań. Zwykle wspólnotę tę postrzega się w dwóch wymiarach: etniczno-kulturowym i politycznym. A ponieważ wspólnota narodu jest „społecznie mocna”, to człowiek swoją głębszą tożsamość ludzką łączy prawie zawsze z przynależnością do narodu, swój trud i pracę pojmując jako pomnażanie dobra wspólnego wypracowywanego przez jego rodaków, uświadamiając sobie przy tym, że praca ta służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie.

Jan Paweł II akcentował mocno także to, że naród jest podmiotem. Stwierdzenie to należy do fundamentalnych zasad, które w nauce Jana Pawła II dotyczą narodu. Naród jako podmiot jest wspólnotą ludzi, pokoleń, języka, kultury, dziejów, jest bowiem nosicielem zasadniczych wartości, które składają się na pojęcie ojczyzny.

⁴⁷ Por. C. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 105.

⁴⁸ Por. H. Skorowski, *Naród*, Warszawa 2006, s. 65.

⁴⁹ Zob. H. Plessner, *dz. cyt.*, s. 119.

⁵⁰ Por. P. van den Berghe, *The Ethnic Phenomenon*, New York 1981, s. 34.

Zarówno postawa tożsamości, jak i odpowiedzialności wobec własnych dziejów stanowią właśnie o tym, że naród jest podmiotem. Prawa narodów do samostanowienia warunkują pełnię podmiotowości, tworząc zarazem dojrzałą siłę państwa. Jan Paweł II widzi podmiotowość jako wyraz uczestnictwa we wszystkim, co dotyczy wspólnego dobra wobec ojczyzny. „Być podmiotem, to znaczy uczestniczyć w stanowieniu o pospolitej rzeczy wszystkich Polaków”.⁵¹ Oznacza to, że podmiotowość narodu implikuje pełnię jego praw. Jest w sposób zasadniczy prawem do bycia suwerennym gospodarzem na ziemi, którą naród dziedziczy po praojcach i za którą jest odpowiedzialny wobec przyszłych pokoleń. Owa podmiotowość zasadza się na podstawowych dla Jana Pawła II, a wskazanych już principiach – osobie ludzkiej, rodzinie, kulturze i etyce. Naród nie jest jedynie zbiorowością, jest rzeczywistą wspólnotą – społecznością osób zjednoczonych wspólnym działaniem dla określonego celu. Wynika to z solidarności pochodzenia, poczucia narodowej tożsamości, rozpoznawalnych symboli kulturowych, obyczaju⁵².

Widzimy zatem, że wizja narodu Jana Pawła II jest ściśle antropologiczna, związana z rodziną i jej pierwszeństwem wobec wszystkich innych wspólnot i społeczności. Naród jest z rodzin i dla rodzin, ale osadzonych mocno w całym bogactwie kultury. To z kolei implikuje etyczny i religijny aspekt narodu. Naród jest zobowiązaniem solidarnościowym zogniskowanym wokół dobra wspólnego osoby i społeczności, gdzie kluczową rolę – tak widział to Jan Paweł II – odgrywa religia wzmacniająca więź pomiędzy człowiekiem a człowiekiem i człowiekiem a objawiającym się Bogiem. Ostatecznie zatem naród Jana Pawła II ma charakter aksjologiczny i religijny – jest wspólnotą nie tylko horyzontalną, ale wertykalną, wyrażając ideę wspólnoty dzieci Bożych – nowego ludu Bożego, narodu Pana.

Wynika z tego, że wedle papieża każdy naród winien cieszyć się prawem do własnego języka i kultury, za pomocą których ludzie wyrażają i przedstawiają to, co można nazwać *podstawową duchową suwerennością*. Prawo do narodu i kształtowania swego życia wedle własnych tradycji warunkuje również prawo do budowania swojej przyszłości, zapewniając młodemu pokoleniu odpowiednią edukację⁵³. Pokój i zbliżenie pomiędzy narodami mogą być budowane tylko na zasadzie poszanowania praw narodu, takich jak prawo do istnienia, do wolności, do podmiotowości społeczno-politycznej, do tworzenia własnej kultury. W ten sposób naród stanie się wspólnotą, w której człowiek jest postrzegany przede wszystkim jako istota, która szuka prawdy, usiłuje żyć w dialogu, który obejmuje dawne i przyszłe pokolenia⁵⁴.

Niewątpliwie zatem jest to etyczna wizja rozumienia ludzkich społeczności. Naród jawi się jako wartość. Stąd bycie i funkcjonowanie narodu nie zasadza się

⁵¹ Zob. *Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1983, s. 43.

⁵² H. Skorowski, *Naród*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 307.

⁵³ Por. J. Tischner, *Naród...*, s. 45.

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”...*, n. 49.

na władzy, tym bardziej nie jest sposobem panowania człowieka nad człowiekiem, lecz wyrasta z najpełniejszej służby dobru wspólnemu – ojczyźnie – w której ostatecznie każdy jest „z narodu i dla narodu”⁵⁵. Naród pozwala osobie ludzkiej odkrywać i przeżywać własną osobową tożsamość. Daje świadomość zakorzenienia w konkretnym w świecie, wspólnocie i kulturze. W tym znaczeniu naród w swych konstytutywnych elementach jawi się jako dobro, które pozwala człowiekowi być podmiotem w życiu społecznym. Godność osoby jest w tej wizji fundamentem narodu jako wspólnoty rodziny, kultury, religii, tradycji i historii⁵⁶.

Oznacza to jednocześnie, że dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka, rodziny, w ludzką świadomość, serce, sumienie. Dla Jana Pawła II stanowi to zarazem najgłębszy nurt kultury, jej najmocniejszy zrąb, jej rdzeń i siłę. Dla papieża bowiem, patrzącego na świat w perspektywie głęboko religijnej, każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i powszechnej historii zbawienia.

Literatura

- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964.
- Bartnik C. S., *Idea polskości*, Radom 2001.
- Bartnik C. S., *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 105.
- Bartnik C. S., *Wizja narodu według Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie”, 1983, nr 121, s. 1–12.
- Berghe P. van den, *The Ethnic Phenomenon*, New York 1981.
- Bloch M., *Spółczesność feudalna*, tłum. E. Bakowska, Warszawa 1981.
- Błaszczak A., *Ewolucja państwa. Wybór tekstów*, Warszawa 1997.
- Bończa Tomaszewski N., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000.
- Calhoun C., *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Warszawa 2007.
- Czuba K., *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn 1990.
- Dawson Ch., *Tworzenie się Europy*, tłum. J. W. Zielińska, Warszawa 2000.
- „Do końca ich umiłował”: trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8–14 czerwca 1987 roku, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1987.
- Eisenstadt S. N., *Utopia i nowoczesność*, tłum. A. Ostolski, Warszawa 2009.
- Eller J. D., *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2012.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M. Piechaczek, Kraków 2005.
- Gębski B., *Socjologiczne problemy identyfikacji tożsamości społecznej*, w: *Filozofia tożsamości*, red. J. Kojkoł, Gdańsk 2007, s. 175–180.

⁵⁵ Por. C. S. Bartnik, *Wizja narodu według Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie”, 1983, nr 121, s. 4.

⁵⁶ Por. H. Skorowski, *Naród*, Warszawa 2006, s. 119.

- Huizinga J., *Patriotyzm i nacjonalizm w dziejach Europy*, tłum. J. Woźniakowski, „Znak” 1965, nr 6, s. 692–740.
- Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1979.
- Jan Paweł II *w pielgrzymce do ojczyznej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2–10 czerwca 1979*, red. Z. Modzelewski, J. Sadzik, D. Szumska, Paryż 1980.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Centessimus annus”*, Rzym 1991.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*, Rzym 1990.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry*, 19.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 216–220.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu*, Katowice, 20.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 243–248.
- Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 05.10.1995, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, tom. XII, red. zbiorowa, Kraków 2009, s. 127–135.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 03.06.1979, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 39–43.
- Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie*, 08.06.1987, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 299–300.
- Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie*, Warszawa, 16.06.1983, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 173–174.
- Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka zależy od kultury*, „Więź”, 1980, nr 7–8, s. 5–18.
- Kilias J., *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Warszawa 2004.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Komorów 1997.
- Kowalczyk S., *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Rzeszów 2003.
- Kustra E., *Wstęp do nauki o państwie*, Toruń 1999.
- Lawrence P., *Nacjonalizm. Historia i teorie*, Warszawa 2007.
- Legutko R., *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.
- Leśniak K., *Arystoteles*, Warszawa 1989.
- Lorenz Ch., *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, Poznań 2009.
- Łużyński W., *Naród – ojczyzna – patriotyzm w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, „Studia Gnesnensia”, 2006, t. XX, s. 531–543.
- Malinowski B., *Plamię-naród i plemię-państwo*, w: *Sto lat socjologii polskiej*, red. J. Szacki, Warszawa 1995, s. 487–516.
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.
- Plessner H., *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, tłum. E. Paczkowska-Łągowska, Warszawa 1994.
- Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1983.

- Rybicki P., *Arystoteles. Początki i podstawy nauki o społeczeństwie*, Wrocław 1963.
- Samsonowicz H., *Do roku 1506*, w: *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Kowalczyk, Z. Stefaniak, Warszawa 2007, s. 11–155.
- Seidler G., Groszyk H., Malarczyk J., Pieniążek A., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 1996.
- Skorowski H., *Naród*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 307.
- Skorowski H., *Naród*, Warszawa 2006.
- Skreczko A., *Rodzina i naród jako „rzeczywistości nie do zastąpienia”. Refleksje na podstawie książki Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”*, „Studia Teologiczne”, 2005, nr 23, s. 19–27.
- Smith A. D., *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009.
- Smith A. D., *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009.
- Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej*, n. 5.
- Szacki J., *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak”, 1997, nr 3, s. 4–31.
- Szul R., *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009.
- Tarasiewicz P., *Spór o naród*, Lublin 2003.
- Tischner J., *Naród i jego prawa*, „Znak”, 1997, nr 4, s. 27–45.
- Tischner J., *Polska jest ojczyzną*, Paris 1985.
- Vernant J. P., *Źródła myśli greckiej*, tłum. J. Szacki, Gdańsk 1996.
- Walicki A., *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II, Lublin 1986.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985.
- Zientara B., *Wiek XIII – wielkie przemiany, obce wpływy i świadomość narodowa*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1989, s. 57–80.
- Znaniecki F., *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa 1990, s. 71nn.
- Żelazny W., *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006.

From the family and from the culture – the nation by John Paul II

Summary

In the commentaries and studies upon John Paul II himself, his ministry and activity you can read that he was one of the popes, who in the past two hundred years, raised the social problems and issues. His social message was very strongly associated with the subject of moral. The Pope – and actually everything that he raised in rich variety of his teaching – also issues concerning communities, nation, state, labour and economics associated with ethical indications and obligations. He saw a man and environment

created by him in a wide spectrum of social references – relationship that he takes on in the various communities – family, town, municipality, state, professional and scientific associations. For John Paul II, the nation was a natural community, the community form of life which grows out of existential-relational situation of a person, family, culture. Pope was convinced that only on the basis of the Christian concept of a person, the right vision of society can be created. The Nation is for the Pope out of the family and for the family. The family bond, however, also belongs to a community larger than the family, community of people and nation, who raises, to which we are bound by the unity of culture, language and history. For Pope this community heritage is also a call in the ethical sense. Receiving language, tradition, faith and inheriting values that make up the culture of his society, a man grows in understanding himself and his place in the world. The Pope is therefore convinced that the way to the nation leads through the family and origin, the very word fatherland already presupposes special relationship with his parents, father, mother, motherland. Thus, nation can't be regarded as a constructed community, resulting from a contract, but it is a natural community, as are the basic natural human bonds and relationships. Therefore, there can be no substitute neither for the family nor the nation. The term *nation* for John Paul II means, the community, which finds its home in a certain place of the world and which stands out among the others with its own culture, history and tradition.

Keywords: community, family, homeland, John Paul II, language, nation, tradition.